

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2015r.

Sąd Rejonowy Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu VI Wydział Karny

w składzie :

Przewodniczący: SSR Robert Grześ

Protokolant: p.o. staż. M. Ś.

bez udziału Prokuratora,

po rozpoznaniu na rozprawie, sprawy karnej przeciwko:

P. J., synowi M. i J. z domu G., urodzonemu w dniu (...) w G.

oskarżonego o to, że:

w dniu 11 grudnia 2014 r. w P. kierował groźby pozbawienia życia wobec J. D., które to groźby wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną obawę ich spełnienia,

tj. o czyn art. 190 § 1 kk

orzeka:

oskarżonego uznaje za winnego tego, że w dniu 11 grudnia 2014r. około godziny 22, na ulicy (...) w P. groził J. D. pozbawieniem życia, przy czym groźba wzbudziła w zagrożonej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona,

tj. przestępstwa określonego w art. 190 § 1 kk,

i za to **skazuje:**

1. na podstawie art. 190 § 1 kk, na karę pozbawienia wolności w wymiarze 1 (jeden) roku, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt. 1 kk, warunkowo zawiesza na okres próby w wymiarze 2 (dwa) lat;
2. na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 kk, zobowiązuje oskarżonego do powstrzymania się od nadużywanie alkoholu,
3. na podstawie art. 72 § 1 pkt 6a kk, zobowiązuje oskarżonego do poddania się psychoterapii,
4. na podstawie art. 72 § 1 pkt 7a i § 1b kk, zobowiązuje oskarżonego do powstrzymania się od kontaktowania się z pokrzywdzoną J. D. w jakikolwiek sposób oraz zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 50 (pięćdziesiąt) metrów;
5. na podstawie art. 73 § 1 kk, w okresie próby oddaje oskarżonego pod dozór kuratora;
6. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 1, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późn. zm.) oraz § 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z dnia 26 czerwca 2003 r.), zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w całości w wysokości 70 (siedemdziesiąt) złotych, oraz opłatę w wysokości 180 (sto osiemdziesiąt) złotych;

/-/SSR Robert Grześ

UZASADNIENIE

W niniejszej sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony P. J. i pokrzywdzona J. D. znali się w przeszłości z pracy w G.. W 2012 r. odnowili znajomość, gdy okazało się, że oboje pracują w P.. Ich znajomość miała charakter koleżeński, jednak oskarżony dążył do bliższej relacji, czego jednak pokrzywdzona nie akceptowała i otwarcie powiedziała mu o tym. Oskarżony zaczął wówczas jej zarzucać kontakty z innymi mężczyznami, wysyłał jej wulgarne smsy, a także groził, że zabije najpierw ją, a potem siebie. Dzwonił do jej miejsca pracy i nie odzywał się (głuche telefony), śledził ją. Pokrzywdzona coraz bardziej obawiała się oskarżonego, prosiła znajomych o odwożenie wieczorami do domu. Pracowała w nastawni (...) na tzw. wolnych torach, gdzie teren jest słabo zaludniony, pełen pustych budynków i zarośli.

W marcu 2013 r. pokrzywdzona złożyła zawiadomienie o nękanii, jednak ostatecznie zrobiło jej się żal oskarżonego i wycofała zgłoszenie. W tym samym czasie złożyła skargę do M. R. – przewodniczącego związków zawodowych w pracy. Mężczyzna porozmawiał z P. J. i mimo, że ten zaprzeczył by nękał pokrzywdzoną, zaprzestał niepożądanych przez nią zachowań.

Na początku grudnia 2014 r. pokrzywdzona znów zaczęła odbierać głuche telefony i poczuła strach. W dniu 11 grudnia 2014 r. J. D. odebrała kilka głuchych telefonów w telefonie służbowym w miejscu pracy. W związku z tym poprosiła znajomego A. N., by odwiózł ją do domu. Po powrocie do miejsca zamieszkania, udała się do sklepu (...) przy Rondzie (...). Wracając ze sklepu tramwajem i gdy z niego wysiadła przy ul. (...), podszedł do niej oskarżony i zaczął wykrzykiwać „ty kurwo, zabiję cię, zamorduję cię, przebiję cię nożem, zniszczę cię”. J. D. nic mu nie odpowiedziała, tylko szła szybko ulicą (...) w stronę domu, oskarżony szedł za nią i wykrzykiwał groźby. Pod sklepem (...) pokrzywdzona zaczęła krzyczeć, by ją zostawił. Oskarżony chwycił pokrzywdzoną za ramię, ta jednak wyrwała mu się. W tym czasie ze sklepu wyszło kilka osób, więc oskarżony oddalił się, a pokrzywdzona pobięła do domu.

Po 11 grudnia 2014 r. oskarżony jeszcze kilkakrotnie nachodził pokrzywdzoną, prosił o spotkanie. Wysyłał jej także liczne smsy.

W dniu 27 grudnia 2014 r. pokrzywdzona złożyła doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa.

Oskarżony ma 47 lat, posiada wykształcenie średnie, pracuje jako dyżurny ruchu i uzyskuje dochód ok. 2500 zł. Oskarżony jest stanu wolnego, na utrzymaniu ma jedno dziecko. Oskarżony nie był karany.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- wyjaśnień oskarżonego (k. 99-100 w zw. z k. 46; k. 116-117)

- zeznań świadków: J. D. (k. 101- 105), A. P. (k. 105- 106 w zw. z k. 35), U. K. (k. 106 – 107 w zw. z k. 11), M. R. (k. 107-108), P. G. (k. 108- 109 w zw. z k. 13), A. N. (k. 109 -110 w zw. z k. 31), E. S. (k. 110- 112 w zw. z k. 37), A. C. (k. 112).

- dokumentów zebranych w sprawie: notatki urzędowej (k. 7), karty karnej (48, 97), informacji od kuratora (k. 96).

Oskarżony **P. J.** nie przyznał się do zarzuconego mu czynu i wyjaśnił, że w ogóle takich sytuacji, o których zeznała pokrzywdzona - w tym gróźb - nie było. Sąd uznał jednak jego wyjaśnienia za przyjętą linię obrony, która w świetle pozostałych zebranych w sprawie dowodów okazała się niewiarygodna, co zostanie szczegółowo opisane poniżej.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania pokrzywdzonej **J. D.**, która szczegółowo opisała przebieg znajomości z P. J., jego zachowania na przestrzeni dwóch lat. Zeznania pokrzywdzonej były jasne, w toku całego postępowania konsekwentne i znalazły potwierdzenie w zeznaniach innych świadków, którzy co prawda znali sytuację z opowieści pokrzywdzonej, jednak Sąd nie znalazł podstaw by J. D. miała bezpodstawnie oskarżać znajomego i przez ponad dwa lata snuć nieprawdziwe opowieści o jego zachowaniach. Pokrzywdzona bowiem od 2012 r. skarżyła się współpracownikom i znajomym na zachowania oskarżonego. Nadto widzieli oni, że kobieta jest przestraszona – nie sposób więc uznać,

by przez tak długi okres udawała przed wszystkimi. Również oskarżony nie znał przyczyn, dla których pokrzywdzona miałaby tak postępować.

Natomiast odnośnie zdarzenia z 11 grudnia 2014 r. to zeznania pokrzywdzonej znalazły odzwierciedlenie w zeznaniach osoby całkowicie postronnej – P. G., który tym bardziej nie miał podstaw by składać nieprawdziwe zeznania. Co prawda pokrzywdzona wskazała, że oskarżony ją szarpał, a ona krzyczała, zaś świadek G. wskazał, że mężczyzna jedynie na nią szedł i tylko wykrzykiwał groźby, jednak jednocześnie przyznał, że w pewnym momencie poszedł do domu, do szarpania mogło więc dojść później, zwłaszcza że J. D. wskazała, że gdy zaczęła krzyczeć i wówczas ze sklepu (...) wyszło kilka osób. Było to więc po dłuższej chwili od skręcenia z ulicy (...) i świadek G. mógł tego nie widzieć.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków: A. P. i U. K. – koleżanek z pracy pokrzywdzonej. Kobiety przyznały, że nie były bezpośrednimi świadkami zachowań oskarżonego, jednak pokrzywdzona niejednokrotnie im się na niego żaliła, widać było że się go obawia. Zeznania świadków należało więc uznać za szczerze i oddające rzeczywistość. Jednocześnie pozwoliły ustalić, że obawy pokrzywdzonej były realne. Kobiety przyznały również, że zdarzało im się odbierać głucho telefony lub telefony z groźbami kierowanymi pod adresem pokrzywdzonej w miejscu pracy, co dodatkowo potwierdziły zeznania pokrzywdzonej.

Wiarygodne były również zdaniem Sądu zeznania A. N. i E. S., znajomi, którym pokrzywdzona zwierzała się z kłopotów z oskarżonym i prosiła ich o odwożenie z pracy lub towarzyszenie w kościele. Świadkowie zgodnie wskazali, że pokrzywdzona obawiała się P. J.. A. N. dodatkowo wskazał, że oskarżony groził również jemu, zaś E. S. był świadkiem agresywnego zachowania P. J. w grudniu 2014 r. w kościele. Zeznania świadków pozwoliły więc na weryfikację zeznań pokrzywdzonej i w pełni potwierdziły, że J. D. obawiała się oskarżonego oraz że zachowywał się on nieodpowiednio w stosunku do niej.

Sąd nie miał również podstaw by kwestionować zeznania świadka M. R. – pracownika (...) i przewodniczącego związków zawodowych. Pokrzywdzona poprosiła go o interwencję i rozmowę z oskarżonym, co w efekcie spowodowało przerwę w zachowaniu oskarżonego na kilka miesięcy. Zeznania świadka były jasne i konkretne, konsekwentne w toku postępowania. Świadek pomylił jedynie datę rozmowy, wskazując ma wiosnę 2014 r., podczas gdy z zeznań pokrzywdzonej jasno wynika, że było to wiosną 2013 r. W tym zakresie należało uznać, że świadek się pomylił, zaś to pokrzywdzona jako bezpośrednio zaangażowana lepiej pamiętała terminy rozmów.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał również zeznania świadka P. G., który widział fragment zdarzenia w dniu 11 grudnia 2014 r. Zeznania świadka były jasne, konsekwentne w toku postępowania. Świadek kategorycznie wskazał, że napastnikiem był oskarżony, a w kobiecie rozpoznał pokrzywdzoną i wskazał, że była widocznie wystraszona, przytoczył również wypowiedzi oskarżonego w sposób zbieżny z zeznaniami pokrzywdzonej. Świadek przyznał przy tym, że w pewnym momencie poszedł do domu, nie obserwował się całej sytuacji i mógł nie zobaczyć, że pokrzywdzona się wyrывa i krzyczy. Zeznania świadka jako osoby całkowicie obcej pozwoliły więc zweryfikować zeznania pokrzywdzonej i miały istotne znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego.

Wiarygodne były również zdaniem Sądu zeznania A. C. – syna pokrzywdzonej. Świadek opisał inne zachowania oskarżonego, które sam zaobserwował oraz fakt, że J. D. bardzo bała się oskarżonego. Zeznania świadka były jasne i logiczne, w pełni zgodne z zeznaniami pokrzywdzonej oraz zeznaniami pozostałych świadków. Sąd nie znalazł podstaw by kwestionować prawdziwość jego słów.

Dokumenty zebrane w sprawie Sąd ocenił jako wiarygodne i w pełni przydatne dla rozstrzygnięcia. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego podmioty, w przepisanej formie, strony nie kwestionowały ich prawdziwości, a Sąd nie miał podstaw by czynić to z urzędu.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony stanął pod zarzutem tego, iż w dniu 11 grudnia 2014 r. w P., kierował groźby pozbawienia życia wobec J. D., które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonej obawę ich spełnienia, tj. popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 k.k.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe doprowadziło Sąd do przekonania, iż oskarżony dopuścił zarzucanego mu czynu.

Przedmiotem ochrony czynu zabronionego z art. 190 § 1 k.k. jest wolność człowieka przed obawą popełnienia przestępstwa na jego szkodę lub szkodę osoby mu najbliższej. W przepisie tym chronione jest więc poczucie bezpieczeństwa jednostki. Zachowanie realizujące znamiona przedmiotowego przestępstwa polega na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby jej najbliższej. Treścią groźby musi być zapowiedź popełnienia przestępstwa, a więc czynu bezprawnego i karalnego. Nie jest więc groźbą karalną stwierdzenie, że w obronie swojego prawa użyje się wobec innej osoby wszystkich koniecznych do obrony środków. Przestępstwo określone w art. 190 § 1 k.k. należy do kategorii przestępstw materialnych. Do dokonania tego przestępstwa konieczne jest wystąpienie skutku w postaci wzbudzenia w zagrożonym uzasadnionej obawy, że groźba będzie spełniona. Groźba musi więc, aby przestępstwo mogło być dokonane, dotrzeć do pokrzywdzonego i wywołać u niego określony stan psychiczny. Podkreślenia więc wymaga, że to konkretna groźba musi wywołać u pokrzywdzonego uczucie zagrożenia.

Kierowane przez oskarżonego pod adresem J. D. groźby o treści „zabiję cię, zamorduję cię, przebiję cię nożem, zniszczę cię”, mogły wzbudzić w pokrzywdzonej uzasadnione podejrzenie, że zostaną spełnione. Oskarżony w chwili kierowania groźb zachowywał się agresywnie, nawet postronny świadek P. G. czuł obawę przed oskarżonym. J. D. dodatkowo zaś czuła się zastraszona przez oskarżonego, o czym wiedzieli jej znajomi. Bała się wychodzić sama wieczorami z pracy, prosiła o odwiezienie, towarzyszenie - co wskazuje że jej obawy nie mają tylko charakteru werbalnego. Jej obawy były tym bardziej uzasadnione, że w przeszłości inny mężczyzna groził jej pozbawieniem życia i to z użyciem niebezpiecznych narzędzi. Nawet jeśli oskarżony nie miał zamiaru realizacji w/w groźb, to całokształt jego zachowania wcześniej oraz w dniu zdarzenia mógł rodzić u pokrzywdzonej poczucie zagrożenia i strachu.

Nie ulega wątpliwości, iż zachowania P. J. było umyślne z zamiarem bezpośrednim – oskarżony szedł za pokrzywdzoną i wykrzykiwał te groźby pod jej adresem, mimo że wcześniej wielokrotnie pokrzywdzona prosiła by zostawił ją w spokoju. Oskarżony znał przy tym jej historię, wiedział, że bała się takich zachowań, miał więc pełną świadomość, że będą one rodziły u pokrzywdzonej obawy spełnienia.

Wymierzając oskarżonemu karę, Sąd kierował się ustawowymi dyrektywami wymiaru kary z art. 190 § 1 kk a także wskazówkami z art. 53 kk oraz art. 115 § 2 kk, dbając jednocześnie by kara spełniła zarówno cele prewencji indywidualnej (wychowawcze i zapobiegawcze), jak i prewencji generalnej rozumianej jako kształtowanie prawnej świadomości społeczeństwa.

Sąd wziął pod uwagę okoliczności obciążające tj. intensywność działania oskarżonego, skutki jakie wywołało to u pokrzywdzonej (ciągły strach), a także ewidentną zdaniem Sądu chęć jej dokuczenia. Jako okoliczności łagodzące Sąd uznał dotychczasową niekaralność oskarżonego.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności oraz alternatywne zagrożenie przestępstwa z art. 190 § 1 k.k., Sąd wymierzył P. J. karę 1 roku pozbawienia wolności, uznając ją za odpowiednią do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości, oraz najlepiej spełniającą tak cele prewencji indywidualnej, jak i generalnej.

Mając zaś na uwadze dotychczasową niekaralność oskarżonego, spokojny tryb życia, dobrą opinię w miejscu pracy, Sąd zdecydował się na skorzystanie z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności na okres dwóch lat próby. Okres ten pozwoli oskarżonemu zastanowić się nad popełnionym przestępstwem i zmobilizuje go do życia w zgodzie z obowiązującym porządkiem prawnym, zwłaszcza, iż kolejne naruszenie prawa może, lub nawet spowoduje zarządzenie wykonania orzeczonej kary.

Celem wzmocnienia dolegliwości karnej, Sąd orzekł wobec oskarżonego środki probacyjne w postaci obowiązku powstrzymywania się od nadużywania alkoholu, poddania się psychoterapii oraz zakazu kontaktowania się i zbliżania do pokrzywdzonej. To ostatnie ma również na celu ochronę pokrzywdzonej.

Aby kontrola nad postępowaniem oskarżonego był realna i systematyczna, Sąd dodatkowo orzekł wobec P. J. dozór kuratora, co umożliwi nadzór nad nim, w razie dalszego naruszania porządku prawnego, kurator będzie mógł podjąć w stosunku do oskarżonego odpowiednie kroki, w tym nawet złożyć wniosek o zarządzenie wykonania orzeczonej kary. Dozór spełni również funkcję wychowawczą orzeczonej kary, albowiem nie jest tylko wyrazem represji stosowanej wobec oskarżonego ale również środkiem mającym pomóc mu powrócić na drogę postępowania zgodnego z prawem.

O kosztach, Sąd orzekł w pkt. 6, mając na uwadze zasadę ponoszenia kosztów postępowania przez oskarżonego i nie znajdując podstaw do odstąpienia od niej w rozumieniu art. 624 § 1 k.k.

/-/SSR Robert Grześ